

Sygn. akt .

POSTANOWIENIE

- I K 2 P 8 / 14

Dnia 3 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Cl : w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Dutkowski (spr.)
Sędziowie: SSR Anna Przeszło
SSR Joanna Bednarz

bez udziału stron,

po rozpoznaniu 3 marca 2014 roku, na posiedzeniu,

sprawy A: C: , oskarżonego o przestępstwa z art. 291 §1 kk,

na skutek zażalenia prokuratora,

na zarządzenie Prezesa Sądu Rejonowego w C. z 3 lutego 2014 roku, sygn. akt ,
o zwrocie oskarżycielowi aktu oskarżenia w celu usunięcia braków formalnych,

na podstawie art. 441 §1 kpk

postanawia

odroczyć rozpoznanie zażalenia i przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy o następującej treści: Czy przedmiotem ochrony art. 291 §1 kk jest własność, a w konsekwencji czy właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa?

Uzasadnienie

Zarządzeniem z 3 lutego 2014 roku, sygn. akt , Prezes Sądu Rejonowego w C : zwrócił Prokuratorowi Okręgowemu w W. akt oskarżenia przeciwko A C w celu usunięcia braków formalnych aktu oskarżenia poprzez wskazanie pokrzywdzonego w opisie czynów zarzuconych oskarżonemu, wskazanie pokrzywdzonych na dołączonej do aktu oskarżenia liście osób podlegających wezwaniu na rozprawę oraz dołączenie do akt sprawy pouczenia pokrzywdzonych zgodnie z wymogami art. 334 §2 kpk.

Zarządzenie to zostało zaskarżone przez prokuratora, który zarzucił mu mającą wpływ na treść zarządzenia obrazę art. 49 §1 kpk, polegającą na błędnym przyjęciu, że w sprawie o przestępstwo z art. 291 §1 kk występują pokrzywdzeni. W uzasadnieniu prokurator podniósł, powołując się na orzecznictwo i poglądy doktryny, że w przypadku przestępstwa paserstwa nie ma osób pokrzywdzonych, albowiem pomiędzy właścicielem mienia a czynem pasera występuje ogniwo pośrednie w postaci kradzieży, w związku z czym zdaniem skarżącego właściciel mienia jest pokrzywdzonym przestępstwem kradzieży, ale już nie przestępstwem paserstwa. W konsekwencji prokurator wniósł o uchylene zaskarżonego zarządzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które skutkowało wystąpieniem o jego rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego „przekazanie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uzależnione jest od spełnienia kilku warunków. Po pierwsze, musi wyłonić się ono przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Po drugie, w zagadnieniu takim musi wystąpić istotny problem interpretacyjny związany z wykładnią przepisu, który w praktyce sądowej jest rozbieżnie interpretowany albo też przepisu, który sformułowany jest wadliwie lub niejasno. Po trzecie, musi zachodzić konieczność dokonania "zasadniczej wykładni ustawy", czyli sytuacja, w której przepis taki umożliwia rozbieżne interpretacje, co byłoby niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce. Po czwarte, między przedstawionym zagadnieniem prawnym a dokonanymi w sprawie ustaleniami zachodzi taka zależność, że wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych jest niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy; nadto konieczne jest także zaprezentowanie stanowiska Sądu występującego w odniesieniu do przedstawianego zagadnienia” (SN w uchwale z 18 grudnia 2013 roku, sygn. akt I KZP 24/13).

W związku z powyższym po pierwsze należy wskazać, że nie ulega wątpliwości, iż Sąd Rejonowy w C rozpoznając zażalenie prokuratora na zarządzenie prezesa rozpoznaje środek odwoławczy i proceduje jako sąd odwoławczy (art. 337§2 kpk w zw. z art. 466§2 kpk), jest więc uprawniony do wystąpienia o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego na podstawie art. 441§1 kpk.

Po drugie zagadnienie dotyczy istotnego problemu interpretacyjnego, albowiem postawiony problem prawny jest w praktyce sądowej różnie interpretowany, w tym także w orzecznictwie Sądu Najwyższego i choć rozbieżności te pojawiają się głównie na gruncie możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody od pasera, to *de facto* wynikają one z problemu wskazanego w postawionym pytaniu prawnym, albowiem od tego czy przedmiotem ochrony art. 291§1 kk jest własność, a w konsekwencji czy właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa zależy przecież możliwość orzeczenia wspomnianego obowiązku. Jako przykład owych rozbieżności interpretacyjnych należy wskazać wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 kwietnia 2011 roku, sygn. akt II AKa 87/11, w którym stwierdzono, że „Apelacja obrońcy oskarżonego tylko w części okazała się zasadna. W zasadzie tylko jeden z zarzutów w niej sformułowanych w całości okazał się trafny. Chodzi mianowicie o zarzut obrazy prawa materialnego, a konkretnie art. 46 § 1 i 2 k.k. Sąd Okręgowy zasądził bowiem od oskarżonego Tomasza S., któremu przypisał ciąg przestępstw z art. 291 § 1 k.k., na podstawie art. 46 § 2 k.k. nawiązki na rzecz osób, które uznał za pokrzywdzone. Tymczasem, aby daną osobę można było uznać za pokrzywdzoną szkodą, którą ona poniosła, musi bezpośrednio wynikać z przestępstwa. Natomiast w wypadku przestępstwa paserstwa osoba, której skradziono samochód, jest tylko pośrednio pokrzywdzona tym występkiem, a wspomniany art. 46 § 2 k.k. nie wskazuje innych niż pokrzywdzeni beneficjentów nawiązek. Tak więc nie było podstaw do orzeczenia na rzecz wspomnianych osób nawiązek, albowiem nie można było ich uznać za osoby bezpośrednio pokrzywdzone przestępstwem paserstwa. Nie było więc też podstaw do dopuszczenia ich do udziału w niniejszym postępowaniu karnym w charakterze oskarżycieli posiłkowych.” W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 3 maja 1984 roku, sygn. akt I KR 74/84, że „Obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem - jeżeli w chwili wyrokowania szkoda ta nie została naprawiona - może być nałożony na podstawie art. 75 § 2 pkt 1 k.k. tylko na tych sprawców, którzy tę szkodę wyrządzili, a zatem

na sprawców, współsprawców, podżegaczy i pomocników. Obowiązku tego w tym trybie nie można nałożyć na osoby, które z popełnionego przestępstwa odniosły korzyść majątkową, a więc na paserów." Pogląd ten podzielił także Sąd Okręgowy w Katowicach w wyroku z 15 listopada 2013 roku, sygn. akt XXIII Ka 698/13, w którym Sąd ten wyjaśnił, że znane mu jest odmienne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 6 kwietnia 2011 roku w sprawie III KK 399/10, jednak zdaniem Sądu Okręgowego w uzasadnieniu przywołanego orzeczenia Sądu Najwyższego „nie przytoczono żadnych rzeczowych argumentów związanych z rozumieniem w polskim procesie karnym pojęcia pokrzywdzonego przestępstwem, naruszenia jego dóbr, co w konsekwencji pozwalałoby na rzecz takiej osoby ubiegać się od pasera naprawienia wyrządzonej szkody”, w konsekwencji Sąd Okręgowy „kierując się wąskim rozumieniem treści art. 49§1 kpk uznał, że E. G. jest pokrzywdzony przestępstwem kradzieży, ale już nie przestępstwem paserstwa. Jako, że art. 46§1 kk odnosi się do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem – Sąd I instancji nie mógł nałożyć na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz E.G. Dlatego też w punkcie 1 wyroku Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił jego punkt 4.” Należy w tym miejscu dodać, że stanowisko wyrażane w przytoczonych judykatach jest mocno rozpowszechnione, w szczególności zaś podzielane jest przez prokuratorów, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci niepouczenia właścicieli rzeczy stanowiących przedmiot paserstwa o ich uprawnieniach jako pokrzywdzonych, a następnie pomijania ich w opisach czynów oraz niewskazywania ich adresów w trybie art. 333§3 kpk.

Omawiane zagadnienie może być jednak (i czasami jest) rozumiane odmiennie. Przede wszystkim należy więc wskazać przytaczany już przez Sąd Okręgowy w Katowicach wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 roku, sygn. akt III KK 399/10, w którym stwierdzono, iż „Pogląd że sprawca (paser) pomagający w ukryciu samochodu pochodzącego z przestępstwa nie może odpowiadać w całości za szkodę wyrządzoną tym przestępstwem jest rażąco błędny w świetle ratio legis art. 46 § 1 k.k.”. Za tym poglądem opowiedział się także Sąd Rejonowy w Chorzowie w postanowieniu z 6 września 2012 roku, sygn. akt II K 324/12, dodając nadto, że „słusznie w zarządzeniu wskazano na to, że przestępstwo paserstwa, jako przestępstwo przeciwko mieniu zawsze popełnione jest na szkodę określonego podmiotu. Przy tym wyraźnie wskazano na przepis art. 169§1 kc mówiący o tym, że podmiot nabywający rzecz w złej wierze nigdy nie nabędzie własności rzeczy ruchomej. W przypadku przestępstwa paserstwa z art. 291§1 kk występuje zatem bezpośrednie naruszenie dobra prawnego konkretnej osoby, albowiem paser dysponuje (uczestniczy w obrocie) rzeczą pochodzącą z przestępstwa i tym samym bezpośrednio narusza dobro prawne pokrzywdzonego, który właśnie przez pasera jest pozbawiony możliwości wykonywania władztwa nad swoją rzeczą.” Dla porządku należy dodać, że jeden z członków składu orzekającego zgłosił zdanie odrębne do tego postanowienia i w jego uzasadnieniu odwołał się do cytowanego wcześniej poglądu Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Po trzecie zdaniem Sądu Rejonowego w sprawie zachodzi konieczność dokonania "zasadniczej wykładni ustawy". Wynika to z faktu, że rozbieżne jego interpretacje nie tylko występują, ale są niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce, a chodzi tu nie tylko o możliwość zasądzenia obowiązku naprawienia szkody od pasera, ale także, a może nawet przede wszystkim o prawidłowe zidentyfikowanie kręgu uczestników procesu karnego od postępowania przygotowawczego, w którym pokrzywdzony jest stroną po fazę jurysdykcyjną, w której w zależności od takiej lub innej wykładni ustawy będzie on mógł występować jako oskarżyciel posiłkowy lub nie, co z kolei ma podstawowe znaczenie procesowe – wpływa bowiem na możliwość aktywnego udziału potencjalnego pokrzywdzonego w procesie, w tym składania przez niego środków odwoławczych.

Po czwarte, między przedstawionym zagadnieniem prawnym a dokonanymi w sprawie ustaleniami zachodzi taka zależność, że wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych jest niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, stwierdzenie bowiem, że przedmiotem ochrony art. 291§1 kk nie jest własność i w konsekwencji właściciel nie jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa oznaczać będzie, że zażalenie prokuratora jest trafne i winno zostać uwzględnione, odmienne ustalenie jednak będzie musiało oznaczać nieuwzględnienie zażalenia, albowiem w akcie oskarżenia w istocie nie wskazano podmiotu pokrzywdzonego, nie wskazano go też w liście przesłanej Sądowi w trybie art. 333§3 kpk oraz nie dopełniono czynności, o których mowa w art. 334§2 kpk, co stanowi przesłankę zwrotu aktu oskarżenia na podstawie art. 337§1 kpk.

Na koniec, stosując się do utrwalonego poglądu, że przekazanie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy uzależnione jest także od spełnienia warunku w postaci zaprezentowania stanowiska Sądu występującego w odniesieniu do przedstawianego zagadnienia, Sąd Rejonowy przedstawia poniżej własne stanowisko w tej sprawie.

Zgodnie z art. 49§1 kpk pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której **dobro prawne** zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Wytłuszczenie dobra prawnego jest konieczne, albowiem w ocenie Sądu Rejonowego rozbieżności interpretacyjne art. 291§1 kk wynikają właśnie z niewłaściwego rozumienia tego pojęcia, a w szczególności z utożsamienia go z przedmiotem czynności wykonawczej. Należy więc zaakcentować, że dobra prawne to nośniki wartości składające się na akceptowany przez ustawodawcę system aksjologiczny, są więc nimi np. życie człowieka, jego zdrowie, wolność, własność, cześć itp. (szerzej na ten temat W. Wróbel, A. Zoll, „Polskie prawo karne, Część Ogólna”, Wyd. Znak 2010, s. 40). Przestępstwa przeciwko mieniu nie godzą więc w konkretne rzeczy, ale w dobra prawne ujęte w szeroką kategorię „mienia”. Mieniem z kolei – zgodnie z art. 44 kc – jest własność i inne prawa majątkowe. Innymi słowy dobrami prawnymi chronionymi przepisami Rozdziału XXXV Kodeksu karnego, a więc przedmiotem ich ochrony są własność, ograniczone prawa rzeczowe, a także prawa obligacyjne. Sprawca kradzieży rzeczy ruchomej nie atakuje więc kradzionej rzeczy, która jest wyłącznie przedmiotem czynności wykonawczej, ale prawo własności tej rzeczy przysługujące innej osobie. Umiejscowienie art. 291§1 kk w tym samym rozdziale sugeruje, że także w tym przypadku przedmiotem ochrony jest własność i inne prawa majątkowe, nie zaś konkretne przedmioty, do których różnym osobom mogą przysługiwać określone prawa. O ile bezsporne jest, że paser nie wyjmuje rzeczy (a więc przedmiotu czynności wykonawczej) bezpośrednio spod władztwa uprawnionego, o tyle trudno pogodzić się z poglądem, że swoimi czynnościami nie godzi bezpośrednio w prawo do tej rzeczy. Zgodnie z art. 169§1 kc jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Jest rzeczą oczywistą, że paser zawsze działa w złej wierze, inaczej bowiem nie można byłoby przypisać mu ani umyślności, ani (w przypadku czynu z art. 292 kk) nawet nieumyślności, a w konsekwencji nigdy nie nabywa własności rzeczy ruchomej, co z kolei oznacza, że w chwili podejmowania przez niego czynności wykonawczych wobec rzeczy, ofiara czynu zabronionego, za pomocą którego rzecz tę uzyskano pozostaje jej właścicielem. Paser dokonując nabycia rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego, pomagając w jej zbyciu, czy też przyjmując ją lub pomagając w jej ukryciu, ingeruje w sposób bezpośredni w prawo własności osoby uprawnionej, uniemożliwia bowiem właścicielowi wykonywanie praw właścicielskich. Należy przypomnieć, że w nauce prawa cywilnego utrwalony jest pogląd, że „prawo własności jest tym szczególnym prawem, które zapewnia właścicielowi

dopuszczalną w danych warunkach pełnię władzy względem rzeczy” (J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, „Prawo rzeczowe”, wyd. LexisNexis 2003, s. 62) i choć w związku z tym niemożliwa jest definicja tego prawa polegająca na wyczerpującym wyliczeniu uprawnień właściciela, Kodeks cywilny „nie rezygnuje ze wskazania atrybutów prawa własności, tyle tylko, że traktuje je jako **uprawnienia podstawowe**, a nie jako wyczerpujące treść tego prawa. Do atrybutów tych należą: a) uprawnienie do korzystania z rzeczy oraz b) uprawnienie do rozporządzania rzeczą” (*op. cit.* s. 62). Dalej przywołani autorzy wskazują, że do atrybutu korzystania z rzeczy tradycyjnie zalicza się uprawnienie do posiadania rzeczy, jej używania, do pobierania z niej pożytków i do dyspozycji faktycznych, a więc do jej przetworzenia, zużycia, a nawet zniszczenia. Z kolei wśród uprawnień składających się na atrybut w postaci prawa do rozporządzania rzeczą wymienia się uprawnienie do wyzbycia się własności oraz obciążenia rzeczy. Nie trudno zauważyć, że działania pasera, który bądź to uczestniczy w obrocie rzeczą, bądź ją przed właścicielem ukrywa, uniemożliwiają właścicielowi całkowicie realizację jego prawa własności w formie korzystania z rzeczy i w znacznej mierze ograniczają możliwość realizacji prawa poprzez rozporządzanie rzeczą (teoretycznie możliwa jest sprzedaż rzeczy, której właściciel faktycznie nie posiada, ale już np. zasadniczo nie można rzeczy takiej obciążyć zastawem – por. art. 307§1 kc), a skoro tak, to działania te bezpośrednio naruszają prawo własności, będące przedmiotem ochrony art. 291§1 kk. Trudno znaleźć jakiegokolwiek racje, zarówno prawne, jak i aksjologiczne, które miałyby pasera chronić przed odpowiedzialnością majątkową wobec właściciela na gruncie prawa karnego zwłaszcza, że niejednokrotnie jest tak, iż nie da się ustalić sprawcy kradzieży czy innego czynu zabronionego, za pomocą którego rzecz uzyskano, a da się ustalić pasera, który mógłby i powinien w państwie prawa naprawić szkodę wyrządzoną uprawnionemu. Z tego też powodu Sąd pytający przychylił się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 6 kwietnia 2011 roku, sygn. akt III KK 399/10, przy czym stoi na stanowisku, że dla zasądzenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46§1 kk od pasera na rzecz pokrzywdzonego nie jest nawet konieczne odwoływanie się do *ratio legis* tego przepisu, a możliwość taka wynika z właściwej interpretacji art. 291§1 kk i prawidłowego zidentyfikowania przedmiotu jego ochrony, niemniej wspomniana *ratio legis* bez wątpienia zaprezentowaną tu argumentację wzmacnia. W ocenie Sądu Rejonowego zapatrywania wyrażone w przytoczonych wyżej orzeczeniach o braku bezpośredniości pokrzywdzenia i rzekomym ogniwie pośrednim wynikają z niewłaściwej identyfikacji przedmiotu ochrony (dobra prawnego) art. 291§1 kk i przyjęciem, że jest nim konkretna rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego, a nie prawo własności tej rzeczy. Jak już wyżej wskazano rzecz ta jest jednak tylko przedmiotem czynności wykonawczej, a dobrem prawnym chronionym przez art. 291§1 kk jest własność i inne prawa majątkowe, skoro zaś działania pasera pozbawiają właściciela możliwości korzystania z części atrybutów jego prawa i drastycznie ograniczają te możliwości w stosunku do innych atrybutów, trudno dostrzec powody, dla których przestępstwo z art. 291§1 kk nie miałoby w sposób bezpośredni godzić w owo dobro prawne, jakim jest własność.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, a także mając na uwadze siłę oddziaływania sądów wyższego rzędu i ich wpływ na praktykę wymiaru sprawiedliwości, Sąd postanowił jak w sentencji.